



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

17

czerwca 2017

sobota

18:00

NFM, Sala Czerwona

Młodzi wirtuozi

Philip Ellis – dyrygent

Przemysław Pujanek – altówka

Ella van Poucke – wiolonczela

NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Gustav Holst (1874–1934) *Brook Green Suite* H. 190 [6']

I Prelude

II Air

III Dance

Edison Denisov (1929–1996) *Muzyka kameralna* na altówkę, klawesyn i smyczki [12']

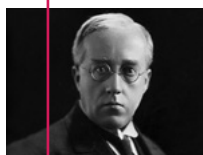
Luigi Boccherini (1743–1805) *Koncert na wiolonczelę G-dur* G 480 [18']

I Allegro

II Adagio

III Allegro

Richard Strauss (1864–1949) *Metamorfozy* TrV 290 [30']



G. Holst



R. Strauss

OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Luigi Boccherini, sam będąc wybitnym wiolonczelistą, pozostawił wiele cennych koncertów na swój instrument, a w swych kwartetach i kwintetach smyczkowych przyznał mu rolę równorzędną, a nierzadko wręcz dominującą. Jego twórczość miała znaczący wpływ na rozwój wymienionych gatunków, nie tylko pod względem faktury, lecz także formy. Dość powiedzieć, że niewiele starszy Joseph Haydn zawdzięcza Boccheriniemu niejedno – dziś jest to już zupełnie oczywiste, chociaż dzieło i życie madryckiego mistrza rodem z Lukki dopiero zaczynamy poznawać i w pełni doceniać.

Koncert *G-dur* G 480 został wydany w Paryżu w 1770 r. i zapewne Boccherini skomponował utwór niedługo przed jego publikacją. Styl przynależy do epoki Carla Philippa Emanuela Bacha (spójrzmy jeszcze raz na datę: to dzieło na wskroś nowoczesne!) – łączy piękno ekspresyjnej, wszechogarniającej melodii z wyrafinowaniem harmonicznym i energią rytmiczną. Skromna instrumentacja (same smyczki) wynika z praktycznych pobudek: taki zespół można było znaleźć w każdym ośrodku, co utatwiało podróżującemu wirtuozowi wykonanie koncertu dostojnie wszędzie. Natomiast częste zdwojenia kantylenowych fragmentów partii solowej przez idące w tercjach skrzypce są rysem wskazującym na włoskie pochodzenie kompozytora, podobnie jak zakończenie utworu jest ogniem w trójdzielny metrum.

Partia solowa jest bardzo popisowa, ale też bardzo piękna – to wiolonczeli powierzono wszystkie tematy, ich rozwój i wszelkie do myśli muzycznych komentarze. Solista ma okazję do wykazania się zarówno liryzmem, jak i biegłością. Boccherini z maestrią wykorzystuje wszystkie rejestry instrumentu i nie waha się zastosować najwyższych pozycji.

Jednym z ostatnich dzieł Gustava Holsta jest *suita Brook Green* na orkiestrę smyczkową, napisana dla dziewcząt ze Szkoły św. Pawła. Ta słynna szkoła od początku stawiała na rozwój artystyczny swych podopiecznych, utrzymywano zatem kilka zespołów muzycznych: najmłodsze uczennice grały w zespołach przygotowawczych, z których najlepsze dziewczęta zapraszano do głównej orkiestry. Ten system działa do dziś, tyle że zespołów jest cokolwiek więcej: orkiestra symfoniczna, trzy smyczkowe, trzy dęte i zespół perkusyjny. Dodać koniecznie trzeba, że *St Paul's Girls' School* to nie jest szkoła muzyczna.

Piastujący stanowisko dyrektora muzycznej szkoły Holst, nudząc się w szpitalu, do którego trafił w 1933 r., postanowił skomponować możliwie najciekawszy utwór dla zespołu przygotowawczego, łatwy technicznie, ale wyrafinowany muzycznie. Udało mu się to w takim stopniu, że dziś jest to jedno z najchętniej grywanych dzieł mistrza, po które bez fałszywego wstydu sięgają również zespoły profesjonalne. Tytuł pochodzi od londyńskiej dzielnicy, gdzie znajduje się szkoła – Holst wybrał *Brook Green* dla uniknięcia nieporozumień, wcześniej bowiem napisał *St Paul's Suite*.

Trudno o utwór bardziej kontrastowy wobec dzieł Holsta i Boccheriniego niż *Metamorfozy* Richarda Straussa, skomponowane w ciągu miesiąca (od 13 marca do 12 kwietnia 1945 r.). Utwór jest pełen tragizmu i nostalgii: niemiecki patriota i człowiek kultury, antyhitlerowiec (choć jego opór był raczej bierny – godząc się na wykorzystywanie swej muzyki przez propagandę i unikając dramatycznych, samobójczych gestów, chronił żydowską część swojej rodziny przed Zagładą; jednocześnie, dopóki mógł, dyrygował zakazaną muzyką Mahlera, Debussy'ego i Mendelssohna, przez co został usunięty z zajmowanych stanowisk; po wojnie został jednak oczyszczony z zarzutów kolaboracji) dał wyraz swym mieszanym uczuciom wobec oczywistego już zwycięstwa aliantów. Z jednej strony cieszył się oczywiście, że czasy hitlerowskiego reżimu dobiegają końca, z drugiej cierpiął, wiedząc, że w kilkanaście lat faszysti obrócili wniwecz tysiącletni dorobek niemieckiej kultury.

Tytuł jest tajemniczy i do dziś pozostaje przedmiotem najfantastyczniejszych spekulacji. Jedynym, co wiadomo na pewno, jest to, że *Metamorfozy* nie odnoszą się do zastosowanej techniki kompozytorskiej – pięć tematów (cztery tragiczne i jeden durowy, wprowadzający nieco optymizmu) pojawia się w różnych konfiguracjach, ale nie ulega transformacji. Z całości wyróżniają się dwa tematy. Jeden, zawierający motyw z trzeciego taktu marsza żałobnego z „Eroiki” Beethovena, pod koniec utworu rozwija się w cytaty pełniejszy, łatwo uchwytny. Kompozytor twierdził, że nie zdawał sobie sprawy z pochodzenia tego motywu aż do chwili, gdy praca nad utworem była prawie ukończona, dlatego też cytaty jest wprowadzony późno. Drugi ważny temat, doskonale wyróżniający się w każdym momencie, to temat archetypiczny, obecny w europejskiej muzyce co najmniej od wczesnego baroku: to tak zwany temat *canzony*. Zaczyna się, to ważne, pauzą, po której następują cztery nuty równe co do wysokości i czasu trwania. Dalszy rozwój tego motywu czołowego przyniósł przez stulecia set-

ki dzieł – od instrumentalnych canzon przełomu renesansu i baroku, przez fugi Bacha i Mozarta (*Requiem*), po *V Symfonię* Beethovena. Strauss dorzucił do tego własne arcydzieło, nie cytując nikogo.

Utwór, mający podtytuł „Studium na 23 instrumenty smyczkowe”, został napisany na dziesięcioro skrzypiec, pięć altówek, pięć wiolonczel i trzy kontrabasy. Każda partia jest zasadniczo niezależna od innych, ale często instrumenty łączą się w unisonie po dwa, trzy i cztery – pierwotna wersja utworu była pomyślana jako septet.

Muzyka Edisona Denisova (imię nieprzypadkowe – ojciec kompozytora był fizykiem zajmującym się falami radiowymi) jest przejawem skrajnego nonkonformizmu. Komponował, co chciał i jak chciał, nie przejmując się krytyką radziecką, która zarzucała mu „wpływy muzyki zachodniej” oraz „erudycję przeważającą nad inwencją twórczą”. *Muzyka kameralna* na altówkę, klawesyn i smyczki z 1982 r. jest tego dobrym przykładem. To utwór utrzymany w formie jednoczęściowego concerto grosso, z wyróżniającą się partią altówki i klawesynu. Altówka prezentuje niezwykle piękną, liryczną melodię, najlepiej świadczącą o inwencji kompozytora, rozpiętą ponad brzmienie (nie funkcyjnie) traktowanymi akordami orkiestry. Klawesyn wprowadza element erudycyjny (co podkreślamy, gdyż nie czynimy z tego zarzutu): jego brzmienie i melodyka stanowią bezpośrednie, neostylistyczne nawiązanie do baroku, wszelako posunięte do granic pastiszu. Wiotka faktura klawesynu przeciwstawiona pełnemu brzmieniu współczesnych smyczków brzmi z pewnością niezwykle, ale też nie do końca na miejscu. Fragmenty te stanowią kontrast dla surowej powagi partii altówkowej – od słuchacza tylko zależy, czy partia klawesynu zostanie odebrana jako żart-pastisz-parodia muzyki dawnej, czy też jako pełne szacunku podjęcie barokowej estetyki brzmieniowej przez kompozytora XX w.

Philip Ellis

Od zdobycia I nagrody w Leeds Conductors Competition w 1991 r. Philip Ellis cieszy się opinią jednego z najbardziej wszechstronnych brytyjskich dyrygentów. Zadebiutował z Singapore Symphony Orchestra. Występuje z wieloma orkiestrami na całym świecie, takimi jak niderlandzka Radio Filharmonisch Orkest, Nationaal Orkest van België, Symfonieorkest Vlaanderen, Filharmonia w Sankt Petersburgu, Sydney Symphony Orchestra i Melbourne Symphony Orchestra. Przez niemal 20 lat pełnił funkcję II dy-

rygenta English Sinfonia Orchestra; w tym czasie poprowadził ponad 400 koncertów tego zespołu w Royal Albert Hall, Symphony Hall i innych mniejszych salach w Wielkiej Brytanii. Przez wiele lat współpracował z brytyjską sopranistką L. Garrett, nagrywając z nią płyty CD dla wytwórni BMG i EMI Classics oraz programy telewizyjne dla BBC.

Przemysław Pujanek

Kształcił się pod kierunkiem M. Dereweckiego, J. Haufy i R. Pujanka w poznańskiej Szkole Talentów. W latach 2007–2010 jednocześnie doskonalił swoje umiejętności w Julius-Stern-Institut w Berlinie w klasie T. Tomaszewskiego. W 2010 r. podjął decyzję o zmianie instrumentu i rozpoczął studia na berlińskim Universität der Künste w klasie altówki H. Rohdego, które ukończył z wyróżnieniem w 2014 r. Obecnie kontynuuje edukację w Berlinie na studiach podyplomowych. Był stypendystą wielu organizacji, m.in. Banku WBK, Ad Infinitum Foundation, Stowarzyszenia im. P. Hindemitha i fundacji DAAD. Był laureatem III nagrody w Internationaler Johannes Brahms Wettbewerb w Pörschach oraz nagrody specjalnej w Internationale Max-Rostal-Wettbewerb w Berlinie w 2015 r. W latach 2015–2017 był pierwszym altowiolistą solistą słynnej London Philharmonic Orchestra. W tym samym czasie współpracował jako lider z wieloma znanymi orkiestrami, takimi jak m.in. Symphonieorchester des Bayerischen Rundfunks w Monachium, Norddeutsche Rundfunk Hamburg, Konzerthausorchester Berlin. Od lutego 2017 r. jest prowadzącym altówek w hr-Sinfonieorchester we Frankfurcie nad Menem.

Ella van Poucke

Ella van Poucke w 2015 r. została zwyciężczynią International Isang Yun Cello Competition. Jako solistka występuje z wieloma orkiestrami, współpracując z takimi artystami, jak m.in. M. Sanderling i Ch. Eschenbach. Regularnie można ją usłyszeć w holenderskim radiu i telewizji. Z pasją uprawia kameralistykę, koncertując z największymi solistami kameralistami. Ella van Poucke gościła na licznych międzynarodowych festiwalach oraz na Cello Biennale Amsterdam. Od jesieni 2016 r. jest artystką rezydentką Queen Elisabeth Music Chapel w Brukseli, gdzie studiuje pod kierunkiem G. Hoffmana. Dzięki pomocy anonimowego darczyńcy gra na wiolonczeli zbudowanej w Amsterdamie przez P. Rombouts.



NFM Orkiestra Leopoldinum, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



Partner:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.